

LUBELSKI ROCZNIK PEDAGOGICZNY
T. XXXV, z. 1 – 2016

DOI: 10.17951/lrp.2016.35.1.11

MIROSŁAW JÓZEF SZYMAŃSKI
Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

KIM JESTEM? TOŻSAMOŚĆ JAKO ZADANIE W CZASACH GWAŁTOWNEJ ZMIANY SPOŁECZNEJ

Abstrakt: Pytanie „kim jestem?” należy do najczęściej formułowanych pytań o charakterze egzystencjalnym. Nasuwa się coraz bardziej natarczywie w okresie gwałtownej zmiany społecznej. W ostatnich dziesięcioleciach zmiany w różnych dziedzinach życia przybrały wręcz charakter rewolucyjny. Do szczególnie widocznych należy globalizacja. Gwałtowna zmiana społeczna zmusza człowieka do ciągłego kształtowania własnego „ja”. Nie jest to zadanie łatwe, toteż wiele osób odczuwa dylematy tożsamościowe. Pogłębiają je różne, często niespójne, a nawet przeciwstawne standardy i oczekiwania instytucji i grup społecznych, w których funkcjonowaniu uczestniczą. Charakterystyczne dla nowoczesności i czasów ponowoczesnych wyzwolenie indywidualizmu zwiększa poczucie podmiotowości jednostek, a jednocześnie naraża je na stany niepewności i kryzysów. Anthony Giddens sądzi, że są one wyrażane przez takie opozycyjne wymiary współczesnej rzeczywistości, jak: unifikacja *vs* fragmentaryzacja, bezsilność *vs* kontrola, autorytet *vs* niepewność, doświadczenie osobiste *vs* doświadczenie urynkowane. Dlatego konstruowanie tożsamości staje się ważnym zadaniem jednostki i wymaga pedagogicznego wspomagania.

Słowa kluczowe: tożsamość, dylematy tożsamościowe, konstruowanie tożsamości, globalizacja, indywidualizm

WPROWADZENIE

Pytanie „kim jestem?” należy do najczęściej formułowanych pytań o charakterze egzystencjalnym. Każdy człowiek żyje wśród innych ludzi, pod wieloma względami różniących się od siebie, mających własne cele, dążenia, rodzaje aktywności i sposoby bycia w społeczeństwie. Umiejscowienie siebie wśród innych już choćby

z tego powodu nie jest łatwe. Trudność ta niepomrotnie się zwiększa, gdy jednostka przeżywa perturbacje osobowościowe lub odnotowuje zasadnicze zwroty biograficzne. Pytanie „kim jestem?” nasuwa się też coraz bardziej natarczywie w okresie gwałtownej zmiany społecznej. Radykalne przemiany społeczeństwa podważają stabilność egzystencji każdego człowieka. Zmuszają więc jednostkę do nieustannego reagowania na nie, przystosowania się do nich, redefiniowania swego miejsca i sposobu funkcjonowania w społeczeństwie. Wywołuje to narastające napięcia i niepokój, obawy, czy uda się zachować równowagę i dobrą kondycję na kolejnym życiowym zakręcie. „Niestabilność warunków i okoliczności w skali makro – jak zauważyła Maryla Hopfinger – niewątpliwie nasila jawność procesów identyfikacyjnych – weryfikowanie dotychczasowych odpowiedzi, szukanie nowych” (Hopfinger 2013, s. 5).

ZMIANA SPOŁECZNA JAKO WEZWANIE DO CIĄGŁEGO KONSTRUOWANIA WŁASNEGO „JA”

W nowej, stale zmieniającej się rzeczywistości społecznej ludzie muszą nieustannie ustosunkowywać się do zmiany. Zygmunt Bauman stwierdził: „W kalejdoskopowo zmiennym świecie »ustawiać się«, samookreślać, trzeba wciąż na nowo. Samookreślenie to zadanie na całe życie, podejmowane bez nadziei na zakończenie i zasłużony odpoczynek. Poprawniej zatem byłoby mówić o obowiązku **samookreślenia** (podkreślenie autora – przyp. M.J.Sz.). Taki obowiązek nawet w najlepszych okolicznościach pogrąża człowieka i szarpie nerwy” (Bauman 2007, s. 65). Ostatnie zdanie brzmi dość fatalistycznie. To, że człowiek współcześnie staje naprzeciw coraz to nowym wyzwaniom, może być również powodem optymizmu. Daje wszakże szansę korygowania wcześniejszych błędów, nowych ocen i wyborów, uzyskania dodatkowych szans tego, na czym zależy niemal wszystkim ludziom – zdobyciu społecznego uznania. Mirosława Nowak-Dziemianowicz, odwołując się do teorii niemieckiego filozofa Honnetha, wyraziła przekonanie, że to właśnie relacje uznania konstytuują intersubiektywne warunki, w których może zaistnieć indywidualna tożsamość (Nowak-Dziemianowicz 2016). Jednostka ma potrzebę uznania, niejednokrotnie odczuwa deficyt uznania, walczy o uznanie. Czyniąc to, konstruuje swą tożsamość.

Pytania: „kim jestem?” i „kim się staję?”, ściśle wiążą się z określaniem tożsamości. Podobnie jak to czynił Paul Ricoeur, można ją ujmować dwojako: jako *l'ipséité* – różnicę własnej osoby w odniesieniu do innych, lub *la mêmeté* – różnicę postrzegania siebie w różnym czasie (Ricoeur 1992). Tego rodzaju pytania oraz odpowiedzi na nie stały się naukowo interesujące w okresie rozwoju nowoczesnego

społeczeństwa. W socjologii zainteresowały George’a Meada i Charlesa Cooleya, czemu dali wyraz w swoich analizach problematyki jaźni. W psychologii problematyką tożsamości w szerszym wymiarze zajął się dopiero Erik H. Erikson (1956, 1968). Wcześniej – jak zauważyli to Zygmunt Bokszański (2005, s. 7) i Zygmunt Bauman (2001, s. 8) – kwestie tożsamości, podobnie jak problemy zmiany społecznej wydawały się mało istotne, nawet banalne. W społeczeństwie przednowoczesnym – jak pisał Z. Bokszański (2005, s. 7) – rzeczywistość społeczna i jej badanie „nie wymagały przyjęcia tezy o aktywnym, kreatywnym podmiocie indywidualnym czy zbiorowym”. Wiązało się to ze stosunkowo wolnymi zmianami rzeczywistości społecznej, w której ludzie w sposób rutynowy wypełniali swe role, powtarzali ogólnie przyjęte schematy zachowań odpowiednio do swego położenia społecznego i miejsca w strukturze społecznej.

W ostatnich dziesięcioleciach mamy do czynienia ze zmianą, której gwałtowność, zakres i wielostronny charakter nie znajdują odpowiedników w całej dotychczasowej historii ludzkości. Zmiany przybrały charakter wręcz rewolucyjny. Powodują radykalne przemiany instytucji i środowisk, procesów społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych, interakcji między ludźmi, warunków, jakości i stylu życia człowieka, a także sposobów i kierunków konstruowania tożsamości społecznej jednostek i zbiorowości.

Piotr Sztompka, pisząc o obserwowanych współcześnie zmianach społecznych, stwierdził, że dotyczą one wszystkich „rodzajów tkanek”, które przenikają i scalażą każde społeczeństwo. Są to: idee, reguły, działania i interesy. W ramach tych czterech wymiarów w toku obecnie występujących gwałtownych zmian bez trudu można dostrzec:

- nieustanne formułowanie, utrwalanie lub modyfikowanie idei, pojawianie się i zanik ideologii, systemów wartości, doktryn i teorii,
- nieustannie trwającą instytucjonalizację, która obejmuje postrzeganie lub odrzucanie norm, wartości i reguł, zmiany kodeksów moralnych i prawnych,
- powstawanie, różnicowanie się, modyfikowanie kanałów interakcji, powiązań organizacyjnych i więzi grupowych, powstawanie i rozkład grup, kół i sieci międzyludzkich,
- ciągłą krystalizację, petryfikację oraz redystrybucję możliwości, interesów i szans życiowych, z czym wiąże się powstawanie i zanikanie, rozciąganie lub spłaszczanie hierarchii społecznych (Sztompka 2005, s. 26).

ZNACZENIE GLOBALIZACJI

Jedną z głównych przyczyn intensyfikacji zmiany społecznej w naszych czasach jest globalizacja. Pojęcie to oznacza proces dynamicznego narastania związków i współzależności krajów i społeczności z całego świata. Globalizacja ma kilka głównych wymiarów: ekonomiczny, polityczny i kulturowy. Wymiar ekonomiczny oznacza intensyfikację operacji finansowych w skali całego świata, globalną produkcję i konsumpcję, znoszenie barier celnych i rozszerzanie stref wolnego handlu, tworzenie ponadnarodowych korporacji produkcyjnych i usługowych oraz rozszerzanie podziału pracy poza granice państw i terytorium kontynentów. Towarzyszy temu przenoszenie się w przestrzeni globalnej idei i wartości oraz innych elementów kultury późnej nowoczesności. Nasilają się procesy mobilności społecznej, tworzenia się nowych i niestabilnych form ludzkiego życia. Dochodzi do niekontrolowanego mieszania się wzorów kultury lokalnej, regionalnej i tendencji globalnych. W tych ramach dokonuje się przepływ oryginalnych, żywych treści kulturowych, a jednocześnie unifikacja sposobów życia, mody, modelowania własnego ciała, wzorów zachowań, aspiracji, dążeń życiowych. W wymiarze politycznym obok oddziaływania takich instytucji, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych lub Unia Europejska, które ukierunkowują i w jakimś zakresie normują funkcjonowanie państw i społeczności narodowych, wzrasta znaczenie fundacji, stowarzyszeń i różnorodnych innych organizacji pozarządowych. Pojawiają się ruchy społeczne o dużej sile i szerokim zasięgu oddziaływania.

Intensyfikacja procesów globalizacyjnych wiąże się z radykalnymi zmianami procesów komunikowania związanymi z przyspieszeniem i wzrostem zasięgu nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Tworzenie i rozwój globalnego społeczeństwa sieci (Castells 2010; van Dijk 2006) to zarazem nowe warunki i nieznane dotąd możliwości przekazu informacji, kontaktów społecznych, współdziałania i współpracy. Jak zauważyła Krystyna Doktorowicz, nowe media wywierają wielki wpływ na życie społeczne i „niejednokrotnie stają się przyczyną nowych podziałów społecznych, oporu, dekonstrukcji tradycyjnych więzi społecznych, powstawania nowych wspólnot czy wzrostu różnic międzypokoleniowych. Media masowe (głównie telewizja) i Internet stały się w XXI wieku jednym z najważniejszych elementów projektu rzeczywistości społecznej i indywidualnej ze wszystkimi beneficjami i zagrożeniami” (Doktorowicz 2015, s. 14).

Jak zauważyła Agnieszka Cybal-Michalska, istnieją liczne powiązania problemów globalnych z losami jednostek. Są to relacje dwustronne, które przebiegają od „osoby” do „planety” i od „planety” do „osoby”. Poczynania jednostek składają się na to, co jest określane jako problemy o skali globalnej i – odwrotnie – rzeczywistość współczesnego świata wyznacza warunki egzystencji poszczególnych

osób. Szczególne znaczenie mają tu: problemy demograficzne, stan ekonomii, nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych, dewastacja środowiska, narastające ryzyko konfliktów zbrojnych i wojny nuklearnej, wzrastające zagrożenie chorobami cywilizacyjnymi, problem ubóstwa znacznej części ludności, marginalizacji i głodu, terroryzm i przestępczość zorganizowana, powstawanie nowych supermocarstw, załamywanie się mechanizmów rynkowych, narastanie różnicowań społecznych i ekonomicznych między wąską grupą ludzi szczególnie uprzywilejowanych a znaczną częścią ludności świata żyjącej w biedzie. Zdaniem autorki, wzmacnia to potrzebę przyjęcia nowych wzorców stylu życia, które uwzględniałyby „globalną świadomość” oraz rozpatrywanie swojej osoby, własnego narodu, kręgu kulturowego i współczesnej cywilizacji w kontekście zintegrowanego systemu globalnego (Cybał-Michalska 2006, s. 67–68).

WYZWOLENIE INDYWIDUALIZMU

Typowemu dla czasów współczesnych zjawisku, jakim jest zmienność społeczeństwa w skali globalnej, regionalnej i lokalnej, towarzyszy podobny proces dotyczący jednostek. W społeczeństwie tradycyjnym ich rozwój i funkcjonowanie były ściśle modelowane według wzorców charakteryzujących stany lub klasy społeczne, przynależność narodową i etniczną, związek z grupą wyznaniową, kulturą regionalną i lokalną, miejscem zamieszkania. Jak wykazał Anthony Giddens (2010), nowoczesność stworzyła liczne wyłomy w tych uwarunkowaniach. Już u jej progu, w czasach oświecenia, Denis Diderot, przeciwstawiając się wszelkim dogmatom i zniewoleniom przez tradycję, wzywał do samodzielnego myślenia, a Jean Jacques Rousseau apelował, by ludzie opierali podejmowane działania na własnych sądach. W miarę rozwoju nowoczesności zmniejszała się skala nieuchronnego społecznego naznaczania, a coraz większe znaczenie uzyskiwał indywidualizm, który – jak określił Z. Bokszański – stał się „integralnym komponentem nowoczesności” (Bokszański 2007, s. 35). Indywidualizm ten wiązał się z promowaniem idei wolności, większym respektowaniem podmiotowości każdego człowieka, wzrastającymi prawami obywatelskimi, zwiększającą się autonomią jednostek. Wymagało to mniej lub bardziej radykalnego odchodzenia od standardów tożsamościowych. Niemiecki socjolog Hartmut Rosa sądził wręcz, że modernistyczne przemiany społeczeństwa wymuszały zmiany tożsamości (Rosa 2013, s. 5 i n.).

NARASTANIE NAPIĘĆ I KRYZYSÓW TOŻSAMOŚCIOWYCH

W okresie nowoczesności człowiek znalazł się pod silnym wpływem ideologii, która głosiła potęgę rozumu, dokonań nauki, wiary w możliwość nieustannego, racjonalnego przekształcania rzeczywistości społecznej i przyrodniczej, przekonania o potrzebie i możliwości coraz większego panowania człowieka nad światem. Dawało to ludziom zafascynowanym ideologią oświeceniową poczucie optymizmu i siły. Pojawiły się jednak odczucia i nastroje zupełnie przeciwstawne. Przyczyniały się do tego coraz częściej występujące sytuacje związane z niejednoznacznością racji społecznych i moralnych przemawiających za dokonywanymi osobistymi wyborami. Dawała się odczuć związana z tym zwiększająca się indywidualna odpowiedzialność za własne niestandardowe czyny. Nieuchronnie wiązało się to z narastającym poczuciem niepewności, ryzyka związanego z występowaniem nowych sytuacji, koniecznością ciągłych wyborów, poczuciem braku oparcia społecznego, osamotnienia. Jerzy Baradziej zauważył, że przeżycia te występują szczególnie silnie, gdy człowiek traci pewność co do określonej przynależności społecznej (Baradziej 2008, s. 232). Odwołał się przy tym do opinii Abrahama Masłowa, który pisał o „destrukcyjnym wpływie zbyt częstych przeprowadzek, dezorientacji, ogólnej nadruchliwości, którą wymusza uprzemysłowienie (jeden z głównych atrybutów nowoczesności – przyp. M.J.Sz.), o szkodliwości braku korzeni lub wzdarczenia swymi korzeniami, swoim pochodzeniem, swoją grupą, oderwania od swego domu i rodziny oraz przyjaciół i sąsiadów, bycia raczej przyjezdnym lub przybyszem niż człowiekiem osiadłym” (Masłow 1990, s. 83). Sytuacja ta w znacznie mierze odnosi się na przykład do bardzo dużej grupy młodych przeważnie Polaków, którzy w okresie transformacji ustrojowej opuścili nasz kraj, poszukując lepszego miejsca do życia na świecie.

Nasilanie się nurtów ponowoczesności znacznie intensyfikuje i poszerza te zmiany. W tym świecie, nazywanym przez Z. Baumaną „płynną nowoczesnością”, podobnie jak w każdym płynie nic nie może trwać zbyt długo i zachowywać jednego kształtu. Autor ten stwierdził: „Wszystko lub niemal wszystko w naszym świecie zmienia się: mody, którym ulegamy, i przedmioty, którym poświęcamy uwagę [...], rzeczy, o których marzymy i które budzą naszą niechęć, które dają nam nadzieję i które napawają nas niepokojem. Zmieniają się także warunki, w których żyjemy, pracujemy i próbujemy planować naszą przyszłość, w jakich łączymy się z jednymi ludźmi i rozłączamy (lub zostajemy rozłączeni) z innymi” (Bauman 2011, s. 5–6).

Przedstawiając dalej swe przemyślenia, Z. Bauman napisał: „Mówiąc krótko, nasz świat, świat płynnej nowoczesności, nieustannie nas zaskakuje: to, co dziś wydaje się pewne i na właściwym miejscu, już jutro może się okazać żalosną pomyłką, czymś płynnym i niedorzecznym. Podejrzewamy, że może się tak stać, dlatego

czujemy, że podobnie jak świat, który jest naszym domem, także my, jego mieszkańcy, a od czasu do czasu jego projektanci, aktorzy, użytkownicy i ofiary, musimy być stale przygotowani na zmiany, musimy być, zgodnie z ostatnio modnym określeniem »elastyczni« (Bauman 2011, s. 5–6). Ta konieczność elastycznego dostosowywania się do zmieniającego się oblicza świata przyrodniczego, technicznego i społecznego, i politycznego powoduje nieuchronność ciągłego rozwijania, przekształcania i modyfikowania tożsamości.

Zasadne jest więc twierdzenie: „Tożsamość współczesnych ludzi staje się coraz bardziej krucha, delikatna oraz płynna, tak jak płynne są czasy, w których żyjemy. Przestaje być ona stabilna, »dana« raz na zawsze. W tym kontekście wydaje się, że mamy do czynienia z ciągłym budowaniem tożsamości, jej konstruowaniem i rekonstruowaniem. O ile w epoce modernistycznej stanowiła ona monolit, to w epoce ponowoczesnej staje się sfragmentaryzowana, zróżnicowana, niestabilna” (Hejwosz-Gromkowska 2014, s. 11).

OPOZYCYJNE KIERUNKI ODDZIAŁYWANIA RZECZYWISTOŚCI

Kwestie te wielokrotnie podejmował w swych pracach Anthony Giddens. Jego zdaniem, życie w świecie późnej nowoczesności niesie wiele napięć i problemów na poziomie tożsamościowym. Autor postrzegał je jako dylematy wynikające z usytuowania jednostki w sferze opozycyjnych kierunków oddziaływania otaczającej rzeczywistości. Autor sądził, że są one wyrażane przez wymiary: unifikacja a fragmentaryzacja, bezsilność a kontrola, autorytet a niepewność, doświadczenie osobiste a doświadczenie urynkowane. Dramatyczna sytuacja egzystencjalna osoby pragnącej – jak powiadał autor – „realizować swój projekt tożsamościowy” polega na tym, że „refleksyjne dążenia jednostki do realizacji projektu tożsamościowego rozgrywają się w fachowym pod względem technicznym, ale moralnie wyjałowionym środowisku społecznym” (Giddens 2010, s. 275). W tej sytuacji – sądził Giddens – w zderzeniu z dylematami rzeczywistości nawet nad najstaranniejszymi planami życiowymi może zawisnąć groźba braku sensu własnego życia.

Opozycyjne wymiary rzeczywistości, w której funkcjonuje jednostka, mają więc bardzo duże znaczenie. Jedną z płaszczyzn utrudniających kształtowanie tożsamości w naszych czasach jest napięcie związane z nakładaniem się oddziaływań zmierzających w kierunku **unifikacji** stylu życia z jego **fragmentaryzacją**. Pod wpływem globalizacji, oddziaływań świata mediów, Internetu, wzorów popkultury, reklamy i mody jednostka może w zróżnicowany sposób korzystać z sytuacji, kiedy „świat staje otworem”. Jeśli woli, może skupiać się na pewnych tylko

enklawach rzeczywistości i przywiązywać do nich szczególne znaczenie. Jej wybory mogą sprzyjać integracji tożsamości, ale też prowadzić do jej rozproszenia. Unifikacja wymaga ochrony i restrukturyzacji narracji tożsamościowej w ramach porządku posttradycyjnego, w którym pojawia się nieskończenie wiele możliwości. Rozproszenie może wiązać się zaś z funkcjonowaniem jednostki w wielu środowiskach i różnych sytuacjach, które wymagają odmiennych zachowań. Powtarzając zachowania dostosowane do odmiennych konwencji różnych środowisk i sytuacji, człowiek może w skrajnych przypadkach – zdaniem Giddensa – mieć tyle tożsamości, ile istnieje różnych kontekstów interakcji. Niemal zawsze powstaje wówczas napięcie między różnymi przejawami własnego oblicza, własnych zachowań i dążeń. Stan ten staje się kłopotliwy zarówno dla danej osoby, jak i otaczającej ją społeczności.

Inny dylemat może wywołać opozycja: bezsilność–kontrola. Coraz częściej obserwuje się bezsilność jednostki wobec zróżnicowanej, skomplikowanej, nieustannie zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Człowiek traci kontrolę nad wieloma istotnymi składnikami wyznaczającymi warunki życia, które w coraz większym stopniu zależą od dynamicznie zmieniających się układów sił politycznych, rynkowych, tendencji popkultury. Pojawia się niebezpieczeństwo alienacji i wywłaszczenia. Zdaniem Giddensa, jednostka ma jednak szanse nawet w tych złożonych i zmieniających się warunkach zachować poczucie kontroli. Wiąże to na przykład z budowaniem zaufania do różnych elementów przestrzeni społecznej. Rozpaczliwie podejmowane próby uzyskania kontroli nad warunkami i biegiem życia mogą niestety również prowadzić ku patologii.

W odróżnieniu od społeczeństw tradycyjnych, w których znaczną rolę odgrywały różnego typu autorytety, dziś narzeka się na deficyt autorytetów. Dzieje się tak, mimo że źródeł pretendujących do rangi autorytetu jest obecnie znacznie więcej. Z różnych względów niełatwo jednak o ich akceptację, co z kolei wzbudza tęsknotę do posiadania autorytetu. Pisała o tym Barbara Skarga: „dziś, gdy wszystkie autorytety zawiodły, gdy jednocześnie ostra krytyka tych instytucji, które usiłowały go utrzymać, stała się jeszcze ostrzejsza, pojawiają się głosy wyrażające jakąś za nimi tęsknotę” (Skarga 2007, s. 96). Opozycja autorytet–niepewność stanowi niewątpliwie jedną z trudności budowania tożsamości. I dawniej, i dziś ludzie doznawali stanów niepewności. W społeczeństwach tradycyjnych religia, władza, społeczność lokalna, rodzina dostarczały – użyjmy tu słów Giddensa – „wiążących doktryn” oraz wzorów zachowań związanych z nakazem normatywnym. Dziś nie ma już autorytetów wszechogarniających rzeczywistość. Pełnią one, podobnie jak ekspertyzy, rolę „specjalistycznej porady”. Ale nawet ekspertyzy nie są wolne od wątpliwości. Obok jednych pojawiają się inne. Giddens zauważył, że dla wielu ludzi obecność licznych autorytetów, często wzajemnie sprzecznych, jest trudna do

zaakceptowania. Wolność wyboru staje się dla nich nieznośnym ciężarem, toteż szukają oni schronienia w określonej ideologii lub systemie władzy.

Konstruowanie tożsamości odbywa się dziś także w warunkach zderzeń między **doświadczeniami osobistymi** a **doświadczeniami rynkowymi**. Gospodarka rynkowa obejmuje zarówno sferę pracy, jak i konsumpcji. I w jednej, i w drugiej dziedzinie burzy tradycje, otwiera pola wyborów, promuje indywidualizm. Zarządzana przez rynek jednostkowa wolność wyboru przejmując zarazem rolę nadrzędnej struktury, w ramach której jednostka może wyrażać sama siebie. W ten sposób następuje „uwiedzenie”, w którym szczególną rolę odgrywa reklama. Stykając się z celowo adresowanymi do określonych kręgów odbiorców „pakietami konsumpcyjnymi” – jak sądził Giddens – „w mniejszym lub większym stopniu projekt tożsamości zaczyna przekładać się na projekt posiadania pożądanych dóbr i dążenie do osiągnięcia sztucznie skonstruowanego stylu życia” (Giddens 2010, s. 270). Zdaniem autora, nie tylko styl życia, ale i samorealizacja mogą być włączone do „opakowanych i rozprowadzanych znormalizowanych pakietów rynkowych”, choć na ogół według poszczególnych osób są ich własnym wyborem i dokonaniem.

KONSTRUOWANIE TOŻSAMOŚCI – WYMIAR PSYCHICZNY I CIELESNY

Część ludzi zdaje sobie sprawę, że w obecnych czasach można być beneficjentem lub outsiderem, zdecydowanie inwestuje więc, nawet kosztem wielu wyrzeczeń i strat, we własną karierę. Bodaj w większym jeszcze stopniu dbają oni o rozwój własnych dzieci. Świadomie starają się konstruować własną tożsamość, w jakimś stopniu programują też tożsamość potomstwa. To, że takie działanie w odniesieniu młodszego pokolenia nie zawsze przybiera postać opisanego przez F. Znanieckiego procesu urabiania (Znaniecki 1973), łagodniej nazwanego przez Lawrence’a Kohlberga transmisją kulturową (Kohlberg, Mayer 1993), wynika z upowszechnienia się w społeczeństwie współczesnym personalistycznego czy wręcz pajdocentrycznego sposobu wychowania. Jest to więc programowanie siebie, a częściowo też programowanie rozwoju podopiecznych. W efekcie przekształca się to w konstruowanie i rekonstruowanie tożsamości.

Zjawisko to występuje także wówczas, gdy kolejne czy też odmienne segmenty konstruowania własnej mentalności są budowane w sposób nieświadomy, mało refleksyjnie. Jak wiadomo, procesy socjalizacji dokonują się ciągle i w każdym miejscu styczności społecznych jednostek i grup społecznych. Dużo zależy od jakości realnych relacji i działań komunikacyjnych. Wykazał to już E.H. Erikson, a rozwinął Jürgen Habermas. Jak twierdził Lech Witkowski, do zapewnienia prawidłowych oddziaływań socjalizacyjnych niezbędne jest spełnienie minimum autorytetu

komunikacyjnego. „Jeżeli nadawca – pisał Witkowski – nie jest uznany, a nawet jest odrzucony, to efektem nie jest jedynie odrzucenie jego perswazji i jej treści, ale uruchamia to mechanizm identyfikowania się z treściami odrzucanymi przez tego odrzuconego nadawcę” (Witkowski 2009, s. 278). Pojawiają się alternatywne wzory, do głosu dochodzą antywartości. Znajdują one miejsce tam, gdzie część młodzieży spędza beztrudnie czas, ale z punktu widzenia rozwojowego w sposób jałowy, bezwartościowy lub nawet destrukcyjny. Ma to miejsce w grupach blockersów, w prymitywnych pubach i dyskotekach, na których spotykają się – jak to określono kiedyś w „Polityce” – „dzieci zatracone”, w miejscach, gdzie ustawiono „jednorękich bandytów”, podczas burd stadionowych i na „ustawkach” pseudokibiców, w niektórych kontaktach udostępnianych przez portale internetowe.

Częściej jednak wyzwania kształtującego się społeczeństwa informacyjnego i gospodarki rynkowej zmuszają młodych i dorosłych do troski o celowe konstruowanie – przynajmniej w jakimś zakresie – samego siebie. Zdecydowana większość uczniów podejmuje i wypełnia trud wieloletniego chodzenia do szkoły, a nierzadko też uczestniczy w dodatkowych zajęciach, które przez nich samych lub ich rodziców są uznawane za niezbędne do uzyskania kompetencji osobistych lub zawodowych potrzebnych do dobrego funkcjonowania w przyszłości.

Oczywiście owo konstruowanie dotyczy nie tylko spraw tak ważnych, jak drogi dalszego kształcenia, samookreślenie zawodowe, wybór partnera życiowego, przyjaciół i kolegów. Ludzie sami kształtują swój umysł, choć inaczej niż dawniej, gdyż niezależnie od tego, czego uczy szkoła, chcą dobrze opanować język angielski (a nie łacinę, czy nawet język francuski), mieć biegłość w obsłudze komputera (a niekoniecznie jazdy konnej, szermierki, szydełkowania lub „robienia” na drutach). Ogromne znaczenie przywiązują do kształtowania swego ciała. Ciało postrzegane jest jako ważny, integralny element służący odzwierciedlaniu tożsamości.

„Określenie »mowa ciała« (*body language*) – zauważył Seweryn Rudnicki – można uznać za opis katalogu różnych sposobów, w jakie ciało **oznacza** (wyróżnienia autora – przyp. M.J.Sz.) to, kim jesteśmy, w tym nasze cechy, stany, predyspozycje. Ciało na wiele sposobów **uzewnętrznia, objawia, udostępnia, obnaża, pokazuje, wyraża, zdradza, manifestuje, upublicznia, prezentuje, zafałszowuje, ukrywa, tworzy, definiuje, określa czy determinuje** naszą tożsamość. Mamy zatem do czynienia z pewną funkcją ciała, jaką jest oznaczanie »ja«, a ściślej mówiąc: z faktem dość powszechnego przyznawania ciału tej funkcji oraz traktowania relacji ciało–»ja« i ciało–tożsamość jako relacji **oznaczania**” (Rudnicki 2013, s. 111).

Dla niektórych, zwłaszcza młodych osób, jawi się ono nie jako odzwierciedlenie tożsamości, lecz jako cała tożsamość. Jest znakiem, nośnikiem wydarzeń i znaczeń, które są społecznie definiowane i odczytywane. „Przestaje być ono – jak zauważył Zbyszko Melosik – traktowane jako naturalne i neutralne. Staje się tekstem,

w który wpisywane są różnorodne konfiguracje społecznie konstruowanych znaczeń męskości i kobiecości. Stąd ciało można »czytać«. Odczytywanie społecznych znaczeń ciała, wpisywanych w nie kształtów i konturów, kolorów oraz różnorodnych symboli odbywa się w trakcie życia codziennego – nieustannie. W kulturze współczesnej prezentowane i reprezentowane są przy tym różne dyskursy ciała, które prowadzą ze sobą walkę o uzyskanie statusu »ciała uniwersalnego« (Melo-sik 1996, s. 63–64).

W tej sytuacji i młodzi, i starsi przywiązują wagę do wyglądu swego ciała, starając się nadać mu atrakcyjne walory, zgodne z aktualnie obowiązującymi kanonami piękna i mody oraz standardami obowiązującymi w grupie osób w podobnym wieku. Jest to nawet pożyteczne, gdy droga do tego celu wiedzie przez aerobik lub SPA, siłownię lub grę w tenisa, a także przez bardziej racjonalne odżywianie. Gorzej, gdy w modelowaniu ciała pomagają nie zawsze służące zdrowiu preparaty odchudzające lub odżywki, głodówki i ryzykowne operacje plastyczne. Tym bardziej że »urabianie ciała» i nadawanie mu odpowiedniej oprawy zaspokaja indywidualne i zbiorowe potrzeby ludzi niemające naturalnego charakteru, ale będące źródłem dochodów dyktatorów mody, przedstawicieli show biznesu, mediów, producentów odzieży i kosmetyków, wytwórców żywności, licznych osób świadczących usługi dla ludności.

Z pewnością właściwie kształtowana tożsamość, niezależnie nawet od dostępczanej i opisywanej przez postmodernistów jej zmienności i segmentowości w czasach »płynnej nowoczesności», powinna w miarę harmonijnie łączyć aspekt cielesny i psychiczny. Oba wymiary wzajemnie zresztą się warunkują. Słaby, schorowany, mający poczucie małej wartości fizycznej człowiek zwykle bardziej niż inni jest podatny na frustrację, lęki i niepokoje, trudno mu wyzwolić znaczne pokłady optymizmu i motywacji. Z kolei Paul Ricoeur nieprzypadkowo uznał zaawansowany rozwój intelektualny i emocjonalny, dobre ukształtowanie cech woli i charakteru za esencję tożsamości. We właściwościach charakteru pojmowanego jako zbiór trwałych skłonności oraz umiejętność dotrzymywania danego słowa znalazł ostoję racjonalnej postawy wobec wydarzeń i sytuacji, które dokonują się w życiu. Ma ona znaczenie nawet wtedy, gdy człowiek odczuwa degradację możliwości fizycznych i skutki dysfunkcji ciała (Ricoeur 1992, s. 34). Pozwala też refleksyjnie ustosunkowywać się do nieuchronnie zmiennej współczesnej rzeczywistości społecznej i osobistej, podejmować »ryzyko własnego życia» (Krzychała 2007) w niezbędnych, ale rozsądnych wymiarach.

PODSUMOWANIE

Zmiana społeczna jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech naszych czasów. Dotyczy wszystkich ludzi i grup społecznych. Przyczynia się do przekształceń warunków egzystencji każdego człowieka, co miewa czasem korzystne, niekiedy destrukcyjne, często trudne do przewidzenia skutki. Zwiększa to potrzebę samookreślenia się jednostki w warunkach „migotania znaczeń” i „płynnej nowoczesności”. Odczuwa ona jednak niedostatek układów odniesienia, gdyż tradycyjne postawy i rozwiązania tracą znaczenie, nowe są w stanie ciągłego ruchu, nie mają też dostatecznej weryfikacji.

Nie bez znaczenia jest to, że te same osoby podlegają jednocześnie opozycyjnym kierunkom oddziaływania rzeczywistości. Anthony Giddens ujął je w cztery główne wymiary: unifikacja a fragmentaryzacja, bezsilność a kontrola, autorytet a niepewność, doświadczenie osobiste a doświadczenie urynkowane. Mając większy niż kiedykolwiek wcześniej zakres wolności, jednostka korzysta z niej, choć ciągle istnieją ramy stwarzane przez społeczeństwo, gospodarkę i kulturę. Ponosi większą niż dawniej osobistą odpowiedzialność za konstruowanie swej tożsamości. Od pomyślnego przebiegu tego procesu zależy to, na ile może realizować własne aspiracje i ambicje, w jakim stopniu zdoła przezwyciężyć niebezpieczeństwa i pułapki, jakie pojawiają się w ciągu życia. Fakt ten stanowi wyzwanie dla współczesnej pedagogiki, która – jak dotąd – w zbyt małym stopniu zajmuje się problematyką konstruowania tożsamości jednostki i możliwościami wspierania jej poczynań w tym zakresie.

LITERATURA

- Baradziej J. (2008). *Zakorzenie i alternacja: tożsamość jednostki w społeczeństwie tradycyjnym i w społeczeństwie nowoczesnym*. W: P. Oleś, A. Batory (red.). *Tożsamość i jej przemiany a kultura*. Lublin.
- Bauman Z. (2001). *Tożsamość – jaka była, jest i po co?*. W: A. Jawłowska (red.). *Wokół problemów tożsamości*. Warszawa.
- Bauman Z. (2007). *Tożsamość ze sklepu, tożsamość ze spiżarni*. W: A. Gromkowska-Melosik (red.). *Kultura popularna i (re)konstrukcje tożsamości*. Poznań–Leszno.
- Bauman Z. (2011). *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Kraków.
- Bokszański Z. (2005). *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa.
- Bokszański Z. (2007). *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności – raport z badań*. Warszawa.
- Castells M. (2010). *The Information Age: Economy, Society and Culture*. Chichester.

- Cybal-Michalska A. (2006). *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata*. Poznań.
- Dijk van J. (2006). *Network Society: Social Aspects of New Media*. London.
- Doktorowicz K. (2015). *Tożsamość w epoce Internetu i globalnych sieci*. W: K. Doktorowicz (red.). *Tożsamość w wieku informacji*. Katowice.
- Erikson E.H. (1956). *The Problem of Ego Identity*. "Journal of American Psychoanalytic Association" 1, s. 58–121, DOI: <https://doi.org/10.1177/000306515600400104>.
- Erikson E.H. (1968). *Identity, Youth and Crisis*. New York.
- Giddens A. (2010). *Nowoczesność i tożsamość. »Ja« i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa.
- Hejwosz-Gromkowska D. (2014). *Kultura natychmiastowości a (re)konstruowanie tożsamości – wprowadzenie*. W: D. Hejwosz-Gromkowska (red.). *Rekonstrukcje tożsamości w kulturze natychmiastowości*. Poznań.
- Hopfinger M. (2013). *Otwarcie na świat i problem tożsamości*. W: A. Werner, T. Żukowski (red.). *Gry o tożsamość w czasach wielkiej zmiany*. Warszawa.
- Kohlberg L., Mayer R. (1993). *Rozwój jako cel wychowania*. W: Z. Kwieciński, R. Witkowski (red.). *Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach*. Warszawa.
- Krzychała S. (2007). *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*. Wrocław.
- Maslow A. (1990). *Motywacja i osobowość*. Warszawa.
- Melosik Z. (1996). *Tożsamość, ciało, władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*. Poznań–Toruń.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2016). *Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości*. Wrocław.
- Ricoeur P. (1992). *Filozofia osoby*. Kraków.
- Rosa H. (2013). *Social Acceleration. A New Theory of Modernity*. New York.
- Rudnicki S. (2013). *Ciało i tożsamość w internecie. Teoria–dyskurs–codzienność*. Warszawa.
- Skarga B. (2007). *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*. Kraków.
- Sztompka P. (2005). *Socjologia zmian społecznych*. Kraków.
- Witkowski L. (2009). *Ku integralności edukacji i humanistyki II. Postulaty–postacie–pojęcia–próby*. Toruń.
- Znaniecki F. (1973). *Socjologia wychowania*. T. 2: *Urabianie osoby wychowanka*. Warszawa.

WHO AM I? IDENTITY AS A TASK IN TIMES OF RAPID SOCIAL CHANGE

Abstract: The question: who am I? – is one of the most frequently formulated questions of an existential nature. In the period of rapid social change it becomes more and more insistent. In recent decades, changes occurring in various areas of life have assumed a truly revolutionary character. A change that seems particularly prominent is globalisation. Rapid social changes force one to form the individual self. This is not an easy task, therefore many people experience identity dilemmas. These are deepened by diverse, often inconsistent or even contradictory, standards and expectations of institutions and social groups in the functioning of which they participate. The liberation of individualism characterising modern and post-modern times increases a sense of subjectivity of individuals, yet at the same time it subjects them to states of uncertainty and crisis. Anthony Giddens claims that they are expressed by the opposing dimensions of contemporary reality such as: unification vs. fragmentation, powerlessness vs. appropriation, authority vs. uncertainty, personalised vs. commodified experience. Therefore, the construction of identity becomes an important task to be undertaken by an individual and one that requires pedagogical support.

Keywords: identity, identity dilemmas, identity construction, globalisation, individualism